

# Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego





## Rada lekarza

**K**tóż już w swoim życiu nie słyszał rady lekarza: „Proszę bardziej zważać na swój organizm”. Rada ta jest łatwa do zrozumienia: Chodzi o to, aby organizmowi dostarczyć tego, co jest służebne, a unikać tego, co mu szkodzi. Słuchając tej rady, każdy reaguje nieco inaczej.

Podobnie jest pod względem duchowym: Powinniśmy bardziej zważać na to, co jest służebne dla naszej duszy, co jest dobre dla naszego serca. Żyjemy w czasie licznych wpływów. Atakowani jesteśmy wieloma sprawami. W jakiś sposób musimy wszystko porządkować. Dobrze jest, kiedy z jednej strony baczy się na to, co jest służebne, co jest dobre, co jest pożyteczne dla duszy, a z drugiej strony unika się tego, co rujnuje, obciąża i co jest niepożyteczne.

W Piśmie Świętym znajdujemy liczne przykłady, na podstawie których można poznać ważkość takiej rady. Pomyślmy o Salomonie, królu obdarzonym szczególnymi darami. W zasadzie mądry człowiek. Pismo Święte zawiera wiele jego mądrych słów. Zestarzał się jednak i pewnego dnia uległ trendom czasu, otoczył się pogańskimi kobietami, które wywierały na niego wpływ. Lepiej byłoby, gdyby zważał na swoją duszę i zachował godność, a nie pozwolił się stać narzędziem innych duchów.

Pomyślmy o Danielu, o proroku, który przybył w obce strony i był wychowywany na dworze pogańskiego króla. Daniel odczuwał tam jednak potrzebę praktykowania wiary, tak jak to znał ze swojego domu. Starał się nie zanieczyścić potrawami i napojami ze stołu królewskiego. Daniel słuchał się swojej duszy, zważał na to, co jest dobre dla serca i co jest dla niego pożyteczne.

Naszym codziennym zmaganiem niech będzie dokonywanie wyboru pomiędzy tym, co jest szkodliwe i niedobre dla duszy, a tym, co jest budujące i pożyteczne. W istocie przecież jesteśmy wyposażeni w dar Ducha Świętego. Czy nie powinniśmy z tego faktu jeszcze bardziej korzystać i zawierzyć się prowadzeniu Ducha Bożego? Uczyńmy tak i korzystajmy z Jego rad, niczym rad Bożego lekarza.

Pomyślmy o tym, co przekazywane nam jest w mediach. Sami wiemy, jak reagujemy: Czasami na niejedno się złorzeczy, a inne uważa się za dobre. Kiedy jednak odczuwamy, że coś nas obciąża, to czy nie lepiej jest tego unikać. Baczmy na to, co jest dobre dla serca, co jest rozwojowe dla duszy, co jest dobre z punktu widzenia Bożego lekarza i unikajmy tego, co jest szkodliwe i co chce nas zniszczyć.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)





Winnice Steenberg w RPA

Główny Apostoł Leber (pośrodku),  
główny apostoł pomocniczy Schneider (z lewej)  
i apostoł okręgowy Barnes

Z wielką radością bracia i siostry w Kapsztadzie oczekiwali Głównego Apostoła Wilhelma Lebera w pierwszy weekend marca 2013 roku. Ponad 139 000 wiernych przeżyło nabożeństwo dla umarłych.

## Główny Apostoł w Kapsztadzie/RPA

Z entuzjazmem południowoafrykańscy bracia i siostry na początku marca przyjęli Głównego Apostoła Wilhelma Lebera w Kapsztadzie. W niedzielę 3 marca przeprowadził tam nabożeństwo w największym nowoapostolskim kościele na świecie, w Tafelsig. Wielka wspólnota, licząca ponad 3000 wiernych, zgromadziła się w kościele. Poza tym 136 000 wiernych przeżyło ostatnie nabożeństwo Głównego Apostoła Lebera w czasie jego aktywnej służby, korzystając z bezpośredniej transmisji satelitarnej w swoich kościołach. Sobotnia uroczystość z występami

chóru i orkiestry oraz wideoprezentacją wcześniejszych wizyt Głównego Apostoła nastroiła wszystkich na niedzielne nabożeństwo. Głównemu Apostołowi towarzyszył główny apostoł pomocniczy Jean-Luc Schneider, apostołowie okręgowi: Andrew Andersen (Australia), Raúl Montes de Oca (Brazylia/Boliwia) oraz apostoł okręgowy pomocniczy John Sobottka (Kanada). Podstawą nabożeństwa dla umarłych było słowo biblijne z Ew. Jana 6, 47: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny”.

## „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny”.

– Ew. Jana 6, 47 –



Moi serdecznie umiłowani bracia i siostry. Nadszedł dzień, na który tak długo czekaliśmy. Witam was wszystkich i raduję się, że tworzycie piękny zбір. Na początek nawiążę do słów pieśni chóru, gdzie jest mowa: „służ nam Boże jako Ojciec miłości, łaski i pokoju”. Naszym życzeniem jest, aby Bóg jako Ojciec miłości, łaski i pokoju, darował łaskę nam wszystkim, jak i duszom na tamtym świecie.

W Psalmach widnieją słowa: „*Oto dzień, który Pan uczynił, weselmy się i radujmy się w nim*”. (Psalm 118, 24) Można by powiedzieć, że Bóg czyni każdy dzień. Bez Boga nie byłoby żadnego dnia. Dlaczego jeden dzień należy szczególnie wynosić? Istnieją szczególne dni – dni błogosławieństwa, łaski i bliskości Bożej. Moim

życzeniem jest, aby dzisiejszy dzień był takim szczególnym dniem, w którym odczuwamy miłość naszego Ojca Niebieskiego, a Jego bliskość nas wzmacnia. Obyśmy wszyscy przeżyli ten dzień jako nadzwyczajny. Nie każdy dzień jest dniowi równy. Świadczy o tym wiele przykładów z życia. W pieśni wstępnej nabożeństwa była mowa o Betezdzie, sadzawce, przy której Pan Jezus zastał chorego, leżącego tam od wielu lat. Dzień, w którym Jezus Chrystus przybył do sadzawki, niewątpliwie był szczególnym dniem dla tego człowieka. Można sobie wyobrazić, co czuł, kiedy został wyleczony ze swojej choroby i był zdrowy. Czy nie jest to taki szczególny dzień, kiedy dusze mogą wyjść z oddalenia Bożego i na nowo prze-

żywać, że miłość Boża staje się ich działem?

Gdy ktoś pośród nas odczuwa, że jest coś w jego życiu, co nie jest zgodne z wolą Boga, a dziś podejmiemy decyzję, żeby to zmienić, wtedy dla tego brata lub siostry będzie to szczególnie dzień.

Jest wiele możliwości do przeżycia szczególnego dnia łaski i bliskości Bożej. Niechby ten dzień stał się takim szczególnym dniem dla nas wszystkich!

Kierując nasz wzrok na tamten świat odczuwamy, że nie jest odległy, ale jest całkiem bliski. Pamiętamy o naszych bliskich, z którymi jesteśmy związani i tęsknimy za dniem, w którym ich ponownie zobaczymy. Pamiętamy też o tych, którzy mają ży-





czenie być zbawionymi, wyjść z więzienia grzechów i wejść do światła łaski. Dusze na tamym świecie znajdują się w różnym stanie. Niemożliwe jest opisanie wszystkich stanów tych dusz. Naszą uwagę chciałbym jednak zwrócić na dwie grupy, za którymi chcemy się szczególnie wstawić i proszę was, wspierajcie mnie w tej modlitwie wstawienniczej.

Za każdym razem, kiedy przybywam do Afryki, myślę o niewolnikach minionych wieków. Czuję przy tym głębokie wzruszenie, ponieważ ci ludzie przeżyli straszne rzeczy. Prawie nie można sobie wyobrazić tego, co odczuwali i w jakim stanie przeszli na tamten świat. Niełatwą rzeczą jest przezwyciężyć nienawiść, którą odczuwali wobec swoich cie-

mięzców, a moim życzeniem jest, aby otworzyły się dla nich bramy niebios i mogli dojść do wolności oraz przezwyciężyć wszystko, co ich wiąże.

Wczoraj mieliśmy okazję zwiedzić lokum dawnych niewolników. Dowiedzieliśmy się, że w tym regionie także handlowano niewolnikami. Wzruszające jest, kiedy się widzi i wyobraża, jak tyłu ludzi tłoczyło się na tak małej powierzchni. Tysiące niewolników pozbawionych praw, niemogących się swobodnie poruszać. Byli zakuci i zamknięci – tak nam wyjaśniono. Drzwi były zaryglowane i nikt nie mógł uciec z tego więzienia. Dziś jest odwrotnie. Drzwi łaski zostają otwarte po to, aby mogli opuścić swoje więzienie i przejść do światłości. To jest jedna grupa dusz,

za którą czuję potrzebę wstawienia w modlitwie. Proszę was, wspierajcie mnie. Pewien jestem, że nasza wspólna modlitwa zdoła wiele.

Druga grupa również jest całkiem szczególna. W tym roku obchodzimy 150-lecie Kościoła Nowoapostolskiego. Jeśli patrzymy na historię Kościoła, to stwierdzamy, że wielu było naszymi sympatykami, szło z nami przez jakąś część drogi, ale po pewnym czasie z różnych powodów nas opuściło. Nie możemy osądzać ani nie chcemy orzekać, co skłoniło ich do opuszczenia wspólnoty, ale chcemy modlić się za wszystkich. Wszystkim, którzy mają życzenie i pragnienie oraz nadzieję być wolnymi, okażmy wiele miłości i miło-



W 1. rzędzie od lewej: apostołowie Brian De Vries, Walter Diedericks, Albert Muyendekwa i Gerome Mintoor

sierdzia. To są dwie grupy, za którymi w sposób szczególny chciałbym się wstawić w modlitwie. Być może myślicie jeszcze o innych duszach, o waszych przodkach, sąsiadach, o wszystkich, których w życiu spotkaliście. Nie ma granic, każdy może wyciągnąć swoją rękę do tych, którzy są bliscy jego sercu i duszy, a przeżyjemy wówczas cudowne święto miłości,

pokoju i miłosierdzia.

Przeczytałem słowo biblijne, mówiące o tym, co powiedział Pan Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny”. Można by się zapytać, czy jest to takie proste osiągnąć żywot wieczny? Czy trzeba tylko uwierzyć w Jezusa Chrystusa i to wszystko załatwia? Moja odpowiedź

na to pytanie brzmi: Z jednej strony – tak. Z drugiej strony nie jest to takie proste, jak można by przypuszczać, ponieważ: Co to oznacza wierzyć? Co to jest wiara? Niektórzy ludzie mówią, że wierzyć oznacza przypuszczać, że rzeczy tak się mają. To jednak jest za mało. Wiara jest czymś o wiele więcej. Wiara obejmuje wiele różnych aspektów. Na przykładzie Abrahama najlepiej udaje się opisać, czym jest wiara.

Najpierw Abraham usłyszał wezwanie Boga. Od tego rozpoczęła się jego wiara. Bóg skierował do niego wezwanie i powiedział: „Wydź z ziemi swojej [...] do ziemi, którą ci wskażę”. (por. 1. Mojżeszowa 12, 1) Abraham usłyszał to wezwanie. To był pierwszy krok do wiary. Następnie uczynił kolejny. Abraham zaakceptował to wezwanie i powiedział swoje „tak”. To również należy do wiary. Po tym uczynił trzeci krok: zaufał Bogu. To jest ważny krok, bracia i siostry. Bez zaufania nie można wierzyć. Abraham wierzył Bogu i Jemu ufał. Czwarty krok również jest ważny, a przy tym wcale nie taki prosty. Abraham był posłuszny, czynił to, co Bóg nakazał. Opuścił swoje strony ojczyste. A teraz dochodzi jeszcze piąty i ostatni krok prowadzący do wiary. Abraham był wierny Bo-



Apostołowie Walter Diedericks (z lewej) i Harold Swartbooi (pośrodku) przyjęli sakramenty za zmarłych

Główny Apostoł Leber (z prawej) i apostoł okręgowy Barnes







gu. Po pięciu czy dziesięciu dniach mógłby przecież powiedzieć: „Teraz pokaż mi w końcu ziemię, do której mam pójść”. Abraham był wierny i dał się prowadzić przez Boga aż do końca. Wszystko to należy do wiary.

Bracia i siostry, czy odbieramy zew Boga? Czy go słyszymy? Jaki jest zew Boga i Jego Syna w naszym czasie? Ten zew brzmi: Chcę przyjść ponownie i zabrać was do siebie. (por. Ew. Jana 14, 3) To jest najważniejsze zawołanie. Czy je słyszycie? Otwórzcie swoje ucho na ten zew.

Jak winien wyglądać nasz drugi krok? Powiedzmy nasze „tak” i zaakceptujmy zawołanie. Nie w sposób pasywny, wyczekujący, aby zobaczyć, co się wydarzy. Wierzyć oznacza przyjąć zawołanie Boże i zaakceptować najważniejszy zew naszego



W 1. rządzie od lewej: Główny apostoł pomocniczy Jean-Luc Schneider oraz apostołowie okręgowi: Noel Barnes, Raúl Montes de Oca i Andrew Andersen

czasu, a który jest skierowany dziś do nas wszystkich: Chcę przyjść ponownie i zabrać was do siebie. To jest zawołanie Syna Bożego.


Następnie musimy Jemu zaufać i dojść do poznania, że ta obietnica się wypełni. Nie przyjmujemy postawy wyczekującej, biernej, ale ufajmy Bogu. On spełni swoją obietnicę. Bądźmy też posłuszni i wypełniamy Słowo Boże. Dziś Słowo Boże skierowane do nas wzywa nas do tego, abyśmy byli napełnieni miłością i miłosierdziem.

Ostatni punkt: Bądźmy wierni aż do końca. Pięknie też jest, że tylu starszych braci i sióstr widać w zborze. Kiedy patrzę w wasze oczy, to odczuwam pewność, że chcecie pozostać wiernymi aż do końca. To jest wiara. Jeśli tak będziemy postępować, to otrzymamy wieczną zapłatę. To jest dział, który dotyczy nas, żyjących. Teraz patrzę na tamten świat i zwracam się do tych, którzy chcą zyskać wolność, którzy chcą opuścić swoje

więzienie, aby ich dusza zaznała radości. Do nich także odnoszą się słowa: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny”. Oni muszą uwierzyć w Jezusa Chrystusa. W tym celu też na tamtym świecie rozlega się zew Boży: Kto chce, niech przychodzi i bierze darmo wodę żywota. (por. Obj. Jana 22, 17) Wszyscy, którzy podążają za tym wołaniem Bożym, mogą przystąpić do ołtarza. Moim życzeniem jest, aby wielu przyjęło ten zew.

Trzeci krok: wykazywać zaufanie. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że jest to ważny krok. Być może są dusze w wieczności, które tu na ziemi nigdy rzeczywiście nie nauczyły się okazywania zaufania. Muszą teraz się nauczyć zostawić z tyłu to, co ich wiąże, nauczyć się ufać Bogu oraz nauczyć się otwierać swoje serca całkowicie Jemu i Jego Słowu. Wówczas osiągną zbawienie. Niechby Bóg sprawił, aby ten dzień stał się dla wielu dniem łaski.





## Wszechmogący w postaci sługi

Jedno słowo, a byłby wolny. Choć Syn Boży jest wszechmocny, to jednak nic nie podjął, aby ująć przed śmiercią krzyżową. To nie był koniec, lecz początek.

### Uniżenie i wywyższenie Jezusa Chrystusa

Bóg stał się człowiekiem w Jezusie Chrystusie. To jest podstawowa wypowiedź Nowego Testamentu i wiary chrześcijańskiej. Bóg Syn, w postaci Jezusa Chrystusa wstąpił do sfery tego, co ziemskie i doczesne. Stał się częścią historii ludzkości. Narodził się i zmarł.

#### Człowiek wśród ludzi

Z Jezusem Chrystusem ludzie mogli się obchodzić jak z równym sobie. Wielu ludzi w ówczesnym czasie nie czyniło żadnej różnicy pomiędzy Panem Jezusem, a innymi kaznodziejami i cudotwórcami. Niektórzy jednak

zauważali, że Pan Jezus występował roszczeniowo, mając szczególnie ścisłe powiązanie z Bogiem.

Jezus Chrystus wykazywał cechy, które mieli też inni ludzie. Miał zawód, był synem i bratem, spożywał pokarmy, świętował i smucił się z innymi ludźmi. Szybko można byłoby ulec myśli, że w Jego przypadku chodziło o zwykłego człowieka z nadzwyczajnymi zdolnościami.

#### Bóg w postaci sługi

Takim wyobrażeniom jednoznacznie przeciwstawia się Nowy Testament. Rozumuje ucieleśnienie Syna Bożego



jako samouniżenie. Stąd też wszystkie ludzkie cechy, które są widoczne przy Jezusie Chrystusie, są znakiem, że Bóg zszedł na stopień płaszczyzny ludzkiej.

To, że ucieleśnienie Syna Bożego rozumiane jest jako samouniżenie, znajduje swój wymowny wyraz w tzw. „Pieśni o Chrystusie” w Liście do Filipian. (2, 6-11) Jako człowiek Jezus Chrystus wyrzekł się Bożej wspaniałości i przybrał postać sługi (w dosłownym tłumaczeniu: „postać niewolnika”).

## Obcy wśród swojej własności

Ewangelie w różnoraki sposób relacjonują o Synu Bożym, który wstąpił do bytu ludzkiego, z którym związane są niedole. (por. Ew. Mateusza 8, 20) Syn Boży, który stał się człowiekiem, znajduje się na ziemi jako obcy wśród swoich: „*Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli*”. (Ew. Jana 1, 11) Ewangelie mówią również o odczuciach Jezusa Chrystusa, które są właściwe prawdziwemu człowiekowi: ma głód i pragnienie, jest zmęczony, czuje obawy i ból. (por. Ew. Jana 4, 6; 12, 27)

Samouniżenie Syna Bożego ma swój cel w posłusznym poddaniu się cierpieniu i śmierci. Zaznaje śmierci nie tylko takiej, jakiej zaznają wszyscy umierający, ale szczególnie haniebnej, jaką musiał wycierpieć: „*Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie*”. (Galacjan 3, 13)

## Posłuszny aż do śmierci

To, że Syn Boży był posłuszny swojemu Ojcu, uwidoczniło się przede wszystkim bardzo wyraźnie w modlitwie Jezusa w Getsemane: „*Ojczy mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty*”. (Ew. Mateusza 26, 39) Zbawienny wymiar posłuszeństwa Pana Jezusa uwypuklony jest w Liście do Hebrajczyków 5, 8. 9: „*i chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał, a osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, sprawcą zbawienia wiecznego*”.

Stan samouniżenia trwał od poczęcia Jezusa aż do złożenia Go w grobie. Samouniżenie i śmierć krzyżowa nie są jednak końcem drogi Syna Bożego. Tworzą podstawę powrotu Jezusa Chrystusa do swoich praw Bożych: „*Dlatego też Bóg wielce go wywyższył*”. (Filipian 2, 9)

## Pan i władca

Wywyższenie Jezusa Chrystusa powiązane zostaje w Liście do Filipian z imieniem, które tylko On otrzymuje od Boga. Imię w starożytności nie było czymś dowolnym, ale wskazaniem na istotę osoby (albo sprawy). Imię, „*które jest ponad wszelkie imię*” (Filipian 2, 9) pokazuje, że jego nosiciel jest istoty Bożej i ma byt Boży. Tak więc to imię, które dał Bóg, brzmi „Pan” (gr. Kyrios; werset 11).

„Pieśń o Chrystusie” kończy się wyznaniem, że Jezus jest Panem i Władcą wszechstworzenia. Zawarte też jest w niej wezwanie, „*aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca*”. (Filipian 2, 11)

Nauka o samouniżeniu Syna Bożego pozwala lepiej zrozumieć określone zachowania człowieka Jezusa. Do niskości, w którą zstąpił Syn Boży, należy też bezsilność, na którą narażony był w wyniku przemocy i brutalności ludzkiej. Pan Jezus wziął to wszystko na siebie po to, aby także uwidocznili niesprawiedliwość ludzkich uwarunkowań oraz pokazać, że Bóg jest sprawiedliwym Władcą i Panem wszechświata.

## Widzieć Go takim, jakim jest

Stan wywyższenia Chrystusa, następujący po uniżeniu, obejmuje zmartwychwstanie, wniebowstąpienie i zajęcie miejsca

po prawicy Ojca. Dzięki zwycięstwu nad śmiercią

Jezus Chrystus odłożył wszelkie nieprzyjemne strony ziemskiej natury, takie jak: obawa, rozpacz itd. W wyniku tego Jego ludzka natura stała się doskonale widoczna. Syn Boży zarazem pokazuje swoją Boską naturę w sposób wszechobejmujący jako: Wszechwiedzący, Wiekuisty i Wszechobecny.

Podczas ponownego przyjścia Jezusa Chrystusa to pierworodni, którzy zostaną zabrani do Niego, ujrzą Boga Syna takim, jakim jest, jako gloryfikowanego człowieka i prawdziwego Boga.

### Podsumowanie:

Bóg stał się człowiekiem w Jezusie Chrystusie. Celem tego samouniżenia jest posłuszne przyjęcie cierpienia i śmierci. To tworzy podstawę, żeby Syn Boży ponownie mógł korzystać ze swoich właściwych praw.

# Going Home – wzruszające nabożeństwo dla umarłych

Pierwsze nabożeństwo dla umarłych w tym roku, na początku marca, obchodziliśmy z naszym Głównym Apostołem. Podczas tego nabożeństwa Główny Apostoł Leber po raz ostatni udzielił sakramentów dla umarłych. To nabożeństwo dla mnie osobiście było związane ze wzruszającą historią.

W grudniu 2012 roku apostoł okręgowy Noel Barnes zaprosił wszystkich apostołów i biskupów Kościoła terytorialnego Kraj Przylądkowy na konferencję, której zakończeniem było uroczyste nabożeństwo, podczas którego w stan spoczynku przeszedł apostoł i dwóch biskupów. Zakwaterowani byliśmy w hotelu, w którym wydarzył się tragiczny wypadek.

Pod koniec naszego pobytu w hotelu zakwaterowała się rodzina z małym chłopcem. Krótco po przybyciu sześciolatek dostrzegł hotelowy basen kąpielowy. Był tak zafascynowany, że w czasie, kiedy rodzice rozpakowywali bagaże w pokoju, niepostrzeżenie wymknął się na basen. Kilka godzin później znaleziono w wodzie jego ciało. Chłopiec utonął. O tym strasznym nieszczęściu dowiedziałem się tego samego dnia wieczorem.

Następnego dnia rano wypytywałem o zdarzenie w recepcji i udałem się w drogę na nabożeństwo. Chciałem szczególnie modlić się za tę rodzinę i duszę małego chłopca. Po nabożeństwie czułem wewnętrzną potrzebę nawiązania kontaktu z rodzicami chłopca, co też uczyniłem. Nie mieli żadnych krewnych w Kapsztadzie, stąd też odebrali moją obecność jako bardzo pocieszającą. Pomodliłem się z nimi i wymieniliśmy się adresami. Wyraźnie czułem, że myśl powrotu do domu bez ich małego synka była nie do zniesienia.

Podczas rozmowy z nimi dowiedziałem się o czymś interesującym. Ich mały syn oraz apostoł, który tego dnia przeszedł w stan spoczynku, byli imiennikami. Obaj mieli na imię Cecil.

Następnego ranka pożegnałem się z rodzicami i życzyłem im dobrej podróży do domu. Kilka tygodni później ponownie nawiązałem z nimi kontakt, ponieważ



Słowa pocieszenia apostoła Mintoora dla pewnej siostry  
po nabożeństwie dla umarłych

chciałem im podarować nową płytę CD z nagraniami naszego Kościoła terytorialnego. Tytuł tej płyty brzmi: „Going home” (Do domu).

Rok 2013 jest rokiem wyznawania, wykorzystujemy okazje do wyznawania też, ile nadziei i pocieszenia daje nam wiara oraz świadomość, że Wiekuisty jest nam bliski. Godne uwagi jest też to, że Główny Apostoł Fehr, zanim przeszedł w stan spoczynku, swoje ostatnie nabożeństwo dla umarłych również przeprowadził w Afryce Południowej.

Gerome Mintoor

**Apostoł Gerome Mintoor** urodził się 5 września 1967 roku. Apostołem został ustanowiony 12 października 2003 roku. Działa w Port Elizabeth, jednym z największych miast Afryki Południowej. Miasto to leży w prowincji Ostcap. Obsługuje 68 zborów, w których jest ponad 26 000 wiernych i 800 sług Bożych.



## „Dwoje aniołów”

*Wczesnym rankiem usłyszeliśmy stukanie w szybę samochodu. Dwoje policjantów nas poprosiło, żebyśmy się wylegitymowali.*

Po pięknym trzynastodniowym rejsie po Morzu Śródziemnym i długiej podróży autobusem z Włoch, razem z moją przyjaciółką przybyliśmy do Mannheimu.

Nasz samochód na czas urlopu zostawiliśmy na parkingu w zakątku obok posesji należącej do pewnego brata w wierze. Na parking zawiózł nas uprzejmy taksówkarz, który zaraz po wyjęciu naszych bagaży odjechał do domu, ponieważ kończył pracę. Kiedy nasz bagaż ulokowaliśmy w samochodzie i chcieliśmy wyruszyć, okazało się, że rozładował się akumulator i nie możemy uruchomić silnika. Najpierw chcieliśmy zatelefonować po pomoc, ale baterie naszych telefonów z powodu długiej podróży także były rozładowane. Przypomniałem sobie, że niedaleko parkingu, na sąsiedniej ulicy, widziałem postój taksówek. Kiedy tam przybyłem, zobaczyłem, jak odjeżdża ostatnia taksówka.

Co robić? Obudzić naszego brata? Minęła już przecież północ, a o piątej rano on wstaje do pracy. Ponadto nie mieliśmy przewodów do rozruchu awaryjnego. A gdyby on też nie miał, to wszystko byłoby daremne. Poza tym nawet go nie poinformowaliśmy, że wrócimy dziś wieczorem. Powiedziałem więc do mojej przyjaciółki: „Prześpijmy się w samochodzie, mamy przecież ciepłe ubrania. Miły Bóg przyśle nam anioła, który nam pomoże”. Należy zauważyć, że byliśmy w obcym mieście, nikt nie wiedział o naszym przyjeździe, a na dodatek w zakątku parkingu.

Po modlitwie zasnęliśmy i spaliśmy aż do rana, gdy obudziło nas stukanie w szybę. Dwoje policjantów – policjantka i jej kolega – poprosili nas, żebyśmy się wylegitymowali. Pewna kobieta z sąsiedniego domu poinformowała ich, że w zakątku parkingu w samochodzie śpią dwie osoby. Po wyjaśnieniu im naszej sytuacji „dwoje aniołów” osobiście ruszyło do sąsiedztwa, aby poszukać kabli do rozruchu. Niebawem wróci-



li z przewodami i pomogli nam uruchomić silnik. Jadąc przed nami pokazali nam też drogę do najbliższego warsztatu. Następnie pożegnali się uprzejmie, a my nie tylko podziękowaliśmy policjantom, ale też naszemu Ojcu Niebieskiemu za cudowną pomoc.

## Europa

### Macedonia: Apostoł okręgowy Ehrich w Skopje

Apostoł okręgowy Michael Ehrich na początku lutego br. przedstawił macedońskim braciom i siostram ich nowego apostoła Anatolija Budnyka, który przejął obsługę duszpasterską zborów w Bośni i Hercegowinie, Macedonii oraz Serbii po przejściu w stan spoczynku apostoła Wolfganga Botta pod koniec ubiegłego roku. W kościele w Skopje na nabożeństwo zebrało się ponad 170 wiernych. Apostoł okręgowy Ehrich służył słowem biblijnym z Rzymian 12, 21: „*Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj*”. Na tym nabożeństwie udzielony też został sakrament świętego pieczętowania.



Święte pieczętowanie w zborze Skopje, w Macedonii  
Apostoł okręgowy Ehrich (z lewej) z apostołem Budnykiem



### Malta: Chrzest w nowej ojczyźnie

Bracia i siostry małego zboru Gwardamangia na Malcie w połowie lutego 2013 roku radowali się z przybycia licznych gości. Latem jest tam wielu turystów i kościół z reguły jest przepelniony, ale w miesiącach zimowych zgromadzają się na nabożeństwa tylko miejscowi wierni. Tak więc wydarzenie lutowe było czymś szczególnym. Powodem przybycia wielu gości, którzy nie tylko uczestniczyli w nabożeństwie, ale także w spotkaniu przy kawie i ciście, był święty chrzest wodny. Mała Chiara, która była chrzczona, i jej pochodzący z Afryki rodzice, znaleźli na Malcie nową ojczyznę. Dla przewodniczącego zboru, kapłana Johna Ambrogio, było to także wyjątkowe wydarzenie, ponieważ po raz pierwszy udzielił sakramentu chrztu wodnego. Duszpastersko i administracyjnie zbor Gwardamangia obsługiwany jest przez Kościół terytorialny Holandia.



Rodzice z ochrzczonego dzieckiem i study; pośrodku przewodniczący zboru, kapłan Ambrogio  
Rodzice dziecka przygotowali tort z napisem: „The Lord is my Shepherd” (Pan jest moim Pasterzem)

Zdjęcie na okładce: Kapsztad z lotu ptaka

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce  
PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: +48 58 664 9288; fax: +48 58 621 9401; e-mail: acnak@nak.org.pl; Internet: <http://www.nak.org.pl>  
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.  
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.